



## MIECZYŚLAW TARKO

ur. 1932; Hruszów

Miejsce i czas wydarzeń	Hruszów, II wojna światowa,
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Mieczysław Tarko, przyjaźń z Niemcem w czasie okupacji, Mieczysław Gierczak, Ryszard Bartosik, Edward Ragaman, aresztowanie przez Niemców, dzieciństwo w czasach okupacji,

### Zaprzyjaźniłem się z jednym Niemcem

Niemcy jak już stali, to rozciągnęli prąd, bo nie było jeszcze światła elektrycznego na wsi. Rozciągnęli tutaj prąd i nim oni odeszli, jak już tutaj zajęli, to upłynęło chyba parę miesięcy i ja się zaprzyjaźniłem z takim jednym Niemcem. On mnie ciągle ciągnął, ja bardzo ładnie śpiewałem, jak gdzieś jechał, to przyjechał po mnie. Siadałem i jechał. Ojca nie było, bo pracował, a mama ciągle musiała też pracować, bo nie mieliśmy ani gospodarki dużej, bo mieliśmy tylko 32 ary działkę i na [niej] był dom własny. Ojciec, jak się ożenił, to postawił ten domek. Ten Niemiec był jakimś może magazynierem. Nie wiem, kim on był, w każdym bądź razie, [wiem] że umiał trochę po polsku mówić. Jak mnie woził, to ja śpiewałem, tego to tamto, ale miałem jeszcze kolegów: Edka Ragamana, Mietka Gierczaka, Ryśka Bartosika. Przyjechali, było pełno kanistrów, pełno beczek, w lasku tu na początku, jak teraz mieszka Nesterenko, nastawiali tam bardzo dużo benzyny. Beczek pełno i z tych nalewali w kanistry, ale wcześniej my wszyscy chodziliśmy i ścinaliśmy brzożki, żeby to zasłonić. Jak żeśmy to zasłonili, on zaczął i rozlewali tę benzynę w kanistry, ale tam ludzie wykopywali pniaki. Jak wykopał, to taki dół zostawał i tam się nalewało pełno tej benzyny. Trzeba było powiedzieć do tego Niemca, że jak odjadą, to my to podpalimy. Edek Ragaman to był dzieckiem bez ojca, bo matka panną go miała i był najwyższy z nas, taki rosły, ale z tego samego roku. On już palił papierosy i po pewnym czasie, jak ja to powiedziałem, on wziął to podpałił. Czekał i to wszystko zaczęło się palić. Wtedy właśnie te Niemcy nas zaaresztowali. Jak uciekłem do jednego z domów do Oleszczuków. Uciekłem tam, wlałem pod łóżko, ale bałem się co mama [zrobi], bo już zaczęła mnie szukać i wtedy ja uciekłem stamtąd. Pobiegnę pod jezioro. Byłem tam może pół dnia, już prawie szaro było, słyszę głos mamy, leci drogą i krzyczy „Mieciu, Mieciu! Synu! Ojca zaaresztowali” Wtedy Niemcy mnie wzięli w ten

z przyczepą motor i jechałem tam, do tych wszystkich z kim ja byłem. Zacząłem ja to opowiadać. Ojciec wtedy został wypuszczony i zaczął tam z nimi już rozmawiać, a ja już żem się nic nie odzywał, tylko powiedział Niemiec do Bartosika „Niech zdejmie pas”i nas kazał bić. Ten Bartosik wziął może cztery pasy, bo miałem takie sińce na plecach parę tygodni. Wtedy tak się stało, ale ojca nie zaaresztowali, bo strasznie ten Niemiec bronił. Mówił tak tato, że bronił ten Niemiec, że niewinne te dzieci. Nic nie zrobili nam. Tylko tyle, żeśmy tam dostali i tak to się stało.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2022-03-09
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Renata Pacholarz
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"